

Sygn. akt II CSK 430/14

## POSTANOWIENIE

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku A. G.  
przy uczestnictwie J. S. i Ju. S.  
o zniesienie współwłasności,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej  
w dniu 30 kwietnia 2015 r.,  
skargi kasacyjnej uczestniczki postępowania Ju. S.  
od postanowienia Sądu Okręgowego w P.  
z dnia 30 grudnia 2013 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi  
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania, pozostawiając  
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania  
kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w P., po rozpoznaniu sprawy z wniosku A. G. przy uczestnictwie J. S. i Ju. S. – G., obecnie: Ju. S., postanowieniem z dnia 18 czerwca 2012 r. zniósł współwłasność zabudowanej nieruchomości o obszarze 0,0381 ha położonej w P., objętej księgą wieczystą nr [...], w ten sposób, że nieruchomość tę przyznał na własność uczestniczce Ju. S. i zasądził od niej tytułem spłaty na rzecz wnioskodawcy kwotę 80.512,50 zł oraz na rzecz uczestnika J. S. kwotę 181.150 zł. Ustalił, że nieruchomość objęta postępowaniem była współwłasnością po ½ części rodziców uczestniczki, R. i J. małż. S., którzy nabyli ją w dniu 5 września 2000 r. za cenę w kwocie 295.000 zł. Umową notarialną z dnia 8 grudnia 2004 r. uczestnik dokonał darowizny swojego udziału w nieruchomości na rzecz kuzynki D. O., która obciążyła darowany jej udział prawem dożywotnego, nieodpłatnego użytkowania na rzecz uczestniczki i jej syna P. S. Wartość przedmiotu darowizny strony określiły na kwotę 100.000 zł, a wartość prawa użytkowania na kwotę 89.760 zł. Umową notarialną z dnia 10 grudnia 2004 r. R. S. sprzedała swój udział w nieruchomości za cenę w kwocie 100.000 zł wnioskodawcy, który był wówczas narzeczonym uczestniczki. W akcie notarialnym strony umowy potwierdziły, że kupujący zapłacił sprzedawczyni całą cenę przed zawarciem umowy. Umową notarialną z dnia 4 kwietnia 2006 r. D. O. darowała swój udział w nieruchomości uczestnikowi. W akcie notarialnym wartość przedmiotu umowy określono na kwotę 100.000 zł, a wartość obciążającego przedmiot darowizny prawa użytkowania na kwotę 89.760 zł. Z kolei umową notarialną z dnia 9 lipca 2008 r. wnioskodawca darował ¾ części swojego udziału w nieruchomości uczestniczce, która była już jego żoną. Wartość przedmiotu darowizny określono w umowie na kwotę 140.000 zł.

Obecnie nieruchomość jest przedmiotem współwłasności wnioskodawcy w 1/8, uczestniczki w 3/8 i uczestnika w 4/8, z tym że jego udział jest obciążony prawem dożywotnego, nieodpłatnego użytkowania na rzecz uczestniczki i jej syna P. Wartość rynkowa nieruchomości wyraża się kwotą 644.100 zł, a wartość prawa użytkowania – kwotą 104.900 zł.

Sąd Rejonowy uznał, że nie ma podstaw do kwestionowania „...własnościowego tytułu prawnego...” któregokolwiek w uczestników. Zarówno wnioskodawca, jak i uczestnik składali wprawdzie oświadczenia o odwołaniu darowizn dokonanych na rzecz uczestniczki, ale oświadczenia te nie odniosły skutku rzeczowego, ponieważ zainicjowane przez nich sprawy zakończyły się wydaniem orzeczeń kończących postępowanie ze względów formalnych. Poza tym uczestnik nie dokonał darowizny na rzecz uczestniczki, a mówiąc o odwołaniu darowizny mylił tę instytucję z odwołaniem obciążenia w postaci użytkowania, ustanowionego przez D. O. Za nieskuteczny Sąd uznał też podnoszony przez wnioskodawcę oraz uczestnika zarzut pozorności umowy sprzedaży z dnia 10 grudnia 2004 r. zawartej przez R. S. z wnioskodawcą, stwierdzając, że sporządzenie tej umowy w formie aktu notarialnego – w świetle art. 83 § 1 zd. drugie k.c. – nie uchybiałoby ważności sugerowanej darowizny i nie pozbawiałoby wnioskodawcy udziału w nieruchomości. Uczestnicy nie domagali się dokonania podziału fizycznego, wobec czego Sąd przyznał nieruchomość uczestniczce, która od dawna w niej zamieszkuje, tym bardziej że synowi uczestniczki przysługuje prawo dożywotnego użytkowania, obciążające udział w tej nieruchomości. Na rzecz wnioskodawcy Sąd zasądził spłatę w kwocie 80.512,50 zł, odpowiadającej wartości jego udziału, a na rzecz uczestnika – w kwocie 181.150 zł, odpowiadającej wartości jego udziału, lecz pomniejszonej o wartość obciążenia. Za pozbawione racji Sąd Rejonowy uznał zgłoszone przez uczestniczkę żądanie zaliczenia na poczet przypadającej wnioskodawcy spłaty kwoty 100 000 zł, którą miał on bezprawnie przyjąć od uczestniczki w związku z zawarciem umowy sprzedaży z jej matką, „...nie sposób bowiem było przyjąć, iż wnioskodawca bezprawnie przejął jakąkolwiek sumę pieniężną należącą do uczestniczki...” Poza tym uczestniczka nie legitymowała się wówczas żadnym tytułem prawnym do nieruchomości objętej postępowaniem.

Po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji uczestniczki, Sąd Okręgowy w P. postanowieniem z dnia 30 grudnia 2013 r. zmienił zaskarżone postanowienie i oddalił wniosek, a w pozostałym zakresie apelację oddalił. Podkreślił, że już w odpowiedzi na wniosek, a następnie w pismach z dnia 21 listopada 2007 r. i 13 grudnia 2013 r., uczestnik zarzucał nieważność umowy z dnia 10 grudnia 2004 r.

zawartej z wnioskodawcą przez R. S. jedynie dla pozorów oraz że pogląd Sądu pierwszej instancji, który uznał tę umowę za ważną umowę darowizny, nie może być uznany za trafny. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz poglądy dominujące w doktrynie, stwierdził, że umowa darowizny nieruchomości, ukryta pod pozorną umową sprzedaży tej nieruchomości, jest nieważna.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uzupełnił podstawę faktyczną i ustalił, że wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 1 kwietnia 2004 r., sygn. akt [...], zasądzone od R. i J. S. solidarnie na rzecz L. i A. D. kwotę 100 000 zł z odsetkami w wysokości 0,25 % dziennie od dnia 26 sierpnia 2001 r. do dnia zapłaty oraz że wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 23 listopada 2004 r. apelacja pozwanych została oddalona. Wierzyciele wszczęli egzekucję, o czym małżonkowie S. dowiedzieli się pod koniec 2004 r. Wnioskodawca, który pozostawał wówczas w nieformalnym związku z uczestniczką, zgodził się na przeniesienie na swoją rzecz udziału w nieruchomości, wiedząc, że celem tej czynności było wyłącznie uniemożliwienie prowadzenia egzekucji z przedmiotu umowy. W związku z zawarciem w dniu 10 grudnia 2004 r. umowy sprzedaży wnioskodawca nie przekazał matce uczestniczki żadnej kwoty, jednak w dniu 11 grudnia 2004 r., na życzenie uczestniczki, spisał oświadczenie, że otrzymał od niej kwotę 100.000 zł na pokrycie ceny sprzedaży. W rzeczywistości wnioskodawca nie otrzymał tej kwoty, a złożone przez niego oświadczenie miało stanowić zabezpieczenie praw uczestniczki na wypadek pogorszenia się jej relacji z wnioskodawcą.

Sąd Okręgowy stwierdził, że na podstawie art. 83 § 1 k.c. umowę sprzedaży z dnia 10 grudnia 2004 r. należy uznać za nieważną, co z kolei prowadzi do wniosku, że wnioskodawca nie nabył udziału w nieruchomości objętej postępowaniem i nie mógł skutecznie przenieść ułamkowej części udziału na rzecz uczestniczki. Nie mając statusu współwłaściciela, nie ma tym samym legitymacji do wystąpienia z wnioskiem o zniesienie współwłasności. Zdaniem Sądu Okręgowego, zniesienie współwłasności między współwłaścicielami nieruchomości, którymi są R. S. i uczestnik postępowania, nie byłoby dopuszczalne bez uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Sąd orzeka jednak o takim żądaniu jedynie na wniosek zgłoszony do chwili zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji, w związku z czym zgłoszenie takiego żądania przez uczestnika

w postępowaniu apelacyjnym nie może być uznane za skuteczne. W postępowaniu o zniesienie współwłasności nie mogą być zresztą rozstrzygane spory o własność z osobą spoza kręgu uczestników postępowania.

W tym stanie rzeczy – zdaniem Sądu Okręgowego – nie było podstaw do uchylenia zaskarżonego postanowienia na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., a jedynie do jego zmiany, która nie tamuje dochodzenia przez współwłaścicieli swoich praw w odrębnym postępowaniu.

W skardze kasacyjnej od postanowienia Sądu Okręgowego uczestniczka, powołując się na obie podstawy określone w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c., wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej wskazała na naruszenie art. 83 § 1 i art. 210 k.c., natomiast w ramach drugiej podniosła zarzut obrazy art. 367 § 1, 383, 384, 386 § 1 i 618 § 1 i 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zasadniczy zarzut podniesiony w skardze kasacyjnej dotyczy naruszenia przez Sąd Okręgowy zakazu *reformationis in peius* wyrażonego w art. 384 k.p.c. Według tego przepisu, sąd nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację. Przytoczony przepis ustanawia zakaz pogorszenia sytuacji prawnej strony procesowej, poszukującej ochrony swych praw przez wniesienie środka odwoławczego od orzeczenia, które w ocenie tej strony narusza jej interesy. Zakaz, o którym mowa, stanowi dla strony skarżącej gwarancję procesową, że wniesiona przez nią apelacja od wadliwego wyroku nie pociągnie za sobą niekorzystnego z jej punktu widzenia rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji.

W postępowaniu nieprocesowym – zgodnie z art. 13 § 2 k.p.c. – przepis art. 384 k.p.c. stosuje się odpowiednio, co – w zależności od rodzaju rozpoznawanej sprawy – może prowadzić zarówno do jego pełnego zastosowania, jak i niezastosowania w ogóle albo zastosowania z pewnymi modyfikacjami.

Dostrzegając ten problem Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia rozważał kwestię związania zakazem *reformationis in peius* i doszedł do wniosku, że w sprawach o zniesienie współwłasności zakaz ten nie

obowiązuje w zakresie, w jakim sąd orzeka z urzędu, dotyczy jedynie wniosków o charakterze procesowym, o których mowa w art. 618 § 1 k.p.c. Poza tym na gruncie spraw o dział spadku w orzecznictwie przyjmuje się, że sąd drugiej instancji nie jest związany zakazem *reformationis in peius*, jeżeli przedmiot zaskarżenia jest integralnie związany z inną częścią lub całością zaskarżonego orzeczenia. W razie wniesienia apelacji przez jednego z uczestników – skonstatował Sąd Okręgowy – sąd drugiej instancji może więc rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy i poczynić samodzielne ustalenia na podstawie materiału zebranego w obu instancjach; nie jest też związany granicami podniesionych zarzutów ani zakazem *reformationis in peius*, a jedynie zakresem zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 384 k.p.c., trzeba przypomnieć, że problem stosowania zakazu *reformationis in peius* w postępowaniu nieprocesowym był przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, które nie uzasadniają wniosków wywiedzionych przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie.

W uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 26 października 1973 r., III CZP 13/73 (OSNCP 1974, nr 9, poz. 144) Sąd Najwyższy, rozstrzygając rozbieżności występujące w orzecznictwie, stanął na stanowisku, że w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku sąd drugiej instancji nie jest związany zakazem *reformationis in peius*. Podkreślił, że przewidziane w art. 677 § 1 k.p.c. postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku ma charakter niepodzielny, powinno stwierdzać prawa do spadku wszystkich spadkobierców i wysokość ich udziałów, a więc stwierdzać dziedziczenie co do całości spadku. Zaskarżenie części tego orzeczenia jest zatem równoznaczne z zaskarżeniem go w całości. Uzasadnione – w wyniku rewizji – uchylenie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku w zaskarżonej części powoduje zatem konieczność uchylenia tego postanowienia w całości. Uchylenie bowiem postanowienia jedynie w zaskarżonym zakresie prowadziłoby do formalnego uprawomocnienia się orzeczenia w pozostałej części, nie obejmującej stwierdzenia praw do całości spadku, co kolidowałoby w kategorię normy art. 677 § 1 k.p.c.

Kolejną kategorią spraw, w których stosowanie zakazu *reformationis in peius* może być wyłączone ze względu na niepodzielny charakter orzeczenia są tzw. sprawy działowe. W postanowieniu z dnia 7 listopada 1964 r., III CR 294/64 (OSNCP 1965, nr 7-8, poz. 130) Sąd Najwyższy podkreślił, że sprawa działowa stanowi jedną całość w tym sensie, że wszystkie dyspozycje orzeczenia działowego są wzajemnie zależne i wzajemnie uwarunkowane oraz że taki ścisły związek zachodzi w szczególności między orzeczeniem o podziale majątku spadkowego a orzeczeniem przyznającym określonym spadkobiercom spłaty gotówkowe. Wadliwość zatem jednego z tych dwu orzeczeń pociąga za sobą konieczność uchylecia postanowienia działowego w całości. Możliwe jest uchylene postanowienia działowego tylko w części, jeżeli uchylene określonego rozstrzygnięcia zawartego w orzeczeniu działowym nie może mieć wpływu na zasadnicze rozstrzygnięcie o samym dziale.

Stanowisko to zostało podtrzymane w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, czego przykładem są np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1977 r., III CZP 7/77 (OSNCP 1977, nr 11, poz. 205) i z dnia 6 sierpnia 1996 r., III CZP 88/96 (OSNC 1996, nr 11, poz. 151) oraz postanowienia z dnia 17 września 1999 r., I CKN 379/98 (OSNC 2000, nr 3, poz. 59), z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1961/00 (nie publ.), z dnia 27 czerwca 2003 r., IV CKN 291/01 (nie publ.), z dnia 29 stycznia 2008 r., IV CSK 432/07 (nie publ.) i z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 208/14 (nie publ.). W orzeczeniach tych Sąd Najwyższy, wskazując na niepodzielność orzeczeń w sprawach działowych, podkreślał, że zasada wyrażona w art. 384 k.p.c. nie obowiązuje tylko wtedy, gdy przedmiot zaskarżenia jest integralnie związany z inną częścią lub całością zaskarżonego orzeczenia. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 29 stycznia 2008 r., IV CSK 432/07, stwierdził, że nigdy nie dał wyrazu pogładowi o całkowitym uchyleniu zakazu *reformationis in peius* w sprawach działowych, uznawał natomiast, że o stosowaniu tego zakazu przesądza ostatecznie stan faktyczny konkretnej sprawy. Zaskarżenie przez uczestnika postępowania, któremu został przyznany przedmiot działu na własność, orzeczenia sądu pierwszej instancji w części orzekającej o spłatach może uzasadniać uchylene orzeczenia także w części orzekającej o przyznaniu własności. Tak będzie jednak tylko wtedy, gdy rozstrzygnięcie o spłacie będzie

rzutować na zasadność rozstrzygnięcia o własności, np. gdy trafna obrona skarżącego przed wysokimi, ale prawidłowo ustalonymi spłatami, może uzasadniać bądź przyznanie mu tylko części przedmiotu działu, bądź przyznanie go innym uczestnikom. Sytuacja taka nie występuje, jeżeli skarżącemu chodzi jedynie o pewną korektę orzeczenia o spłatach. Nie ma również podstaw do odejścia od zasady wyrażonej w art. 384 k.p.c. na gruncie rozstrzygnięć w sprawach, w których sąd rozstrzyga spory między uczestnikami, które – gdyby postępowanie nieprocesowe nie toczyło się – byłyby rozpoznawane w procesie (np. art. 618 k.p.c.), o ile nie mają wpływu na kwestię własności.

Analiza orzecznictwa – jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 208/14 – prowadzi do wniosku, że w sprawach działowych każdorazowo zachodzi konieczność zbadania zakresu zaskarżenia orzeczenia i rozważenia czy przedmiot zaskarżenia jest integralnie związany z inną częścią tego orzeczenia, gdyż tylko w razie takiego związania zakaz *reformationis in peius* nie obowiązuje.

W niniejszej sprawie uczestniczka w apelacji od postanowienia Sądu pierwszej instancji zakwestionowała to orzeczenie w części obejmującej rozstrzygnięcie o spłatach na rzecz wnioskodawcy i uczestnika postępowania (pkt 2), zarzucając, że zostało ono wydane z obrazą art. 316 § 1 w związku z art. 684, 618 i 686 oraz art. 233 i 328 § 2 k.p.c. Twierdziła, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił zakres własności poszczególnych uczestników, sposób i czas nabycia własności oraz ograniczone prawa rzeczowe obciążające udział uczestnika. Zarzuty dotyczyły jedynie wyceny nieruchomości, a tym samym wysokości spłaty na rzecz uczestnika oraz orzeczenia o spłacie na rzecz wnioskodawcy. Zdaniem skarżącej Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie pominął jej wniosek o powołanie biegłego w celu ponownej wyceny nieruchomości i przyjął za podstawę ustaleń opinię, w której biegły dokonał zawyżonej wyceny, a ponadto nie uwzględnił, że obciążające udział uczestnika prawo użytkowania zostało ustanowione na rzecz dwóch osób i powinno być wycenione podwójnie. Poza tym skarżąca podniosła, że Sąd pierwszej instancji wadliwie ocenił zebrany materiał dotyczący przekazania przez nią kwoty 100 000 zł w związku z zawarciem przez wnioskodawcę umowy sprzedaży udziału w nieruchomości.



W opisanej sytuacji – skoro uczestniczka twierdziła wyraźnie, że aprobeje ustalony przez Sąd pierwszej instancji zakres oraz sposób i czas nabycia udziałów w nieruchomości przez poszczególnych uczestników, a pozostali uczestnicy nie wnieśli apelacji – Sąd Okręgowy był związany zakazem *reformationis in peius*. Nie ulega wątpliwości, że zmiana postanowienia Sądu pierwszej instancji przez oddalenie wniosku wobec ustalenia, że uczestniczce w ogóle nie przysługuje udział we współwłasności nieruchomości objętej postępowaniem, jest zmianą na niekorzyść strony wnoszącej apelację i uzasadnia zarzut naruszenia art. 384 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

Pozostałe spośród podniesionych przez skarżącą zarzutów naruszenia przepisów postępowania nie mogą odnieść zamierzonego skutku, skarżąca nie wyjaśniła bowiem na czym – jej zdaniem – miało polegać naruszenie art. 367 § 1, art. 383 oraz art. 618 § 1 i 2 k.p.c., a gdy chodzi o naruszenie art. 386 § 1 k.p.c. przez nieprawidłowe zredagowanie sentencji zaskarżonego postanowienia – nie wykazała, by zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Strona powołująca się na podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. powinna natomiast wskazać, które przepisy postępowania zostały przez sąd drugiej instancji naruszone, na czym to naruszenie polegało oraz jaki mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Samo naruszenie przepisów postępowania nie jest wystarczającą podstawą skargi kasacyjnej, w związku z czym skarżący powinien – poza wskazaniem na naruszenie konkretnych przepisów – wykazać, iż następstwa stwierdzonych wadliwości postępowania były tego rodzaju, że kształtowały lub współkształtowały treść kwestionowanego orzeczenia. W przeciwnym razie skarga kasacyjna wniesiona z powołaniem się na podstawę kasacyjną z art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. nie może odnieść zamierzonego skutku (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1996 r., III CKN 14/96, OSP 1997, nr 3, poz. 65 i z dnia 20 grudnia 1996 r., III CKN 21/96, OSNC 1997, nr 4, poz. 45 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 1997 r., II CKN 21/96, OSNC 1997, nr 5, poz. 61, z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 57/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 82 i z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 13/97, OSNC 1997, nr 8, poz. 114).

Ze względu na to, że podniesiony w ramach podstawy kasacyjnej z art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. zarzut obrazy art. 384 k.p.c. okazał się uzasadniony, a uchybienie to

mogło mieć wpływ na wynik sprawy, konieczne stało się uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Za przedwczesne trzeba uznać w tej sytuacji rozważanie zarzutu naruszenia przepisów art. 83 i art. 210 k.c., którego skarżąca zresztą nie uzasadniła.

Marginesowo tylko wypada przypomnieć, że zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie przyjmuje się, że przyłączenie się uczestnika uprawnionego do zgłoszenia żądania do wniosku osoby nieuprawnionej usuwa przeszkodę wynikającą z braku legitymacji wnioskodawcy, a tym samym uzasadnia kontynuowanie postępowania i merytoryczne rozpoznanie sprawy (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1969 r., III CZP 91/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 107).

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c. orzekł, jak w sentencji.